

KSENOFONT

SYMPOZJON I INNE PISMA

Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył
ARTUR RAPAPORT

Kęty 2019
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

PODSTAWA WYDANIA:

**Xenofont, «*Sympozjon*» oraz «*Wybór z pism*», przełożył i opracował A. Rapaport,
Kraków 1929**

© 2019 for the Polish edition by Wydawnictwo Marek Derewiecki

Wydanie pierwsze

Przekład, wstęp i opracowanie: Artur Rapaport

Redakcja i korekta: Łukasz Front

Projekt okładki i skład tekstu: Aurea Press

Druk i oprawa: Pasaż sp. z o.o.

ul. Rydlówka 24

30-363 Kraków

ISBN 978-83-65031-06-8

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
Wstęp. Ksenofont i jego pisma (<i>Artur Rapaport</i>)	15

SYMPOZJON I INNE PISMA

Sympozjon	49
Obrona Sokratesa przed sędziami (<i>Apologia</i>)	91
Hieron, czyli o tyranii	101
Agezylaos	124

Z „Cyropedii”

1. Pochodzenie Cyrusa i wychowanie u Persów	165
2. Cyrus u swojego dziadka, Astiagesa	171
3. Cyrus dowódcą Persów	178
4. Panteja rozstaje się z mężem	183
5. Cyrus i Krezus	186
6. Śmierć Pantei	194
7. Jaki użytek robił Cyrus ze skarbów	197
8. Śmierć Cyrusa	199

Z „Wspomnień o Sokratesie”

1. Obrona Sokratesa	206
2. Obrona Sokratesa – ciąg dalszy	212
3. O pobożności Sokratesa i umiarkowanym trybie jego życia	221
4. O przestawianiu na małym	224
5. Herakles na rozstajnej drodze	226
6. O miłości braterskiej	229
7. O wartości przyjaciół	233
8. O potrzebie sumiennego przygotowania się do urzędów publicznych	238
9. O opiece bożej	243
10. Przykłady dyalektyki Sokratesowej	247

Z „Dziejów Hellady”

1. Powrót Alkibiadesa do Aten	253
2. Bitwa u wysp Arginuz	258
3. Proces wodzów	266
4. Oblężenie i zajęcie Aten	277
5. Panowanie Trzydziestu Tyranów w Atenach	284
6. Bitwa pod Mantineją	298

Z mniejszych pism

A. Ustrój lacedemoński	306
1. O wychowaniu młodzieży spartańskiej	306
2. O poszanowaniu władzy w Sparcie	308
B. Ekonomik	310
1. Rolnictwo i wojsko podstawą państwa	310
2. Pochwała rolnictwa	312
C. Kynegetyk	314
Ogólne znaczenie myślistwa	314
D. O dochodach	316
O bogactwie Artyki	316

Indeks nazw osobowych	319
-----------------------------	-----

OD REDAKCJI

Książka ta została pomyślana jako reedycja wyboru pism Ksenofonta z 1929 roku w tłumaczeniu i opracowaniu Artura Rapaporta¹. Nie jest przypadkiem, że ukazuje się ona w takiej właśnie postaci, z zachowaniem pierwotnego układu kompozycyjnego, z niewielkimi tylko zmianami redakcyjnymi, umożliwiającymi współczesnemu czytelnikowi płynną i zrozumiałą lekturę. «*Sympozjon*» i inne pisma to swego rodzaju świadectwo, dające wgląd w umysłowość poprzedniej epoki, pobudzające do refleksji także i dzisiaj.

Uzasadniając to stwierdzenie, w punkcie wyjścia zwróćmy uwagę na osobę tłumacza. Urodził się on w roku 1889, zmarł w 1937. Przez całe życie związany był z Lwowem – „zagłębiem filologów, humanistów”². Tam studiował filologię klasyczną (jako uczeń Bronisława Kruczkiewicza, Tadeusza Sinki i Stanisława Witkowskiego), tam uzyskał doktorat w tej dziedzinie (1913), tam wreszcie pracował przez długi czas jako nauczyciel gimnazjalny (VI Gimnazjum, II Gimnazjum im. Karola Szajnochy)³. Wytrwale popularyzował kulturę i literaturę antyczną, opracowując szkolne wydania dzieł pisarzy greckich (Homer, Platon) i rzymskich (Liwiusz, Salustiusz), publikując prace popularnonaukowe z tego zakresu (Horacy, Ksenofont), udzielając się jako członek Komisji Filologicznej PAU oraz Lwowskiego Towarzystwa Naukowego⁴.

Rapaport pozostawił po sobie pamięć przede wszystkim jako tłumacz Ksenofonta. Oprócz «*Sympozjonu*» oraz «*Wyboru z pism*» spolszczył

¹ Por. Xenofont, «*Sympozjon*» oraz «*Wybór z pism*», przełożył i opracował A. Rapaport, Kraków 1929; w wersji online: <https://polona.pl/item/sympozjon-oraz-wybor-z-pism,OTMyNDYxMjg/2/#info:metadata> [dostęp: 26.02.2019].

² Z. Herbert, *Poeta sensu*, rozmawia M. Oramus, [w:] *Herbert nieznany. Rozmowy*, zebrał i opracował do druku H. Citko, Warszawa 2008, s. 100.

³ Por. Z. Popławski, *Gimnazja na odłączonych ziemiach Małopolski Wschodniej*, Wrocław 1994, <http://www.lwow.com.pl/semper/gimnazja.html> [dostęp: 26.02.2019].

⁴ Zob. Biogram Artura Rapaporta, oprac. R. Skręt, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX/4, z. 127, Wrocław [etc.] 1987, s. 580; w wersji online: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/artur-rapaport> [dostęp: 26.02.2019].

także, nieco wcześniej, *Wyprawę Cyrusa (Anabazę)*⁵. Wymowny pozostaje fakt, że lwowski pedagog, filolog i humanista postanowił przyswoić, w dość szerokim zakroju, dorobek pisarski greckiego autora żyjącego na przełomie V i IV wieku przed Chrystusem⁶. Powodów mogło być kilka. Na pewno walory literackie – prostota i jasność stylu Ksenofonta zawsze były doceniane. Po drugie: spuścizna tego twórcy w całości przetrwała do naszych czasów, „co jest na pewno ewenementem na tle innych dzieł pisarzy doby antyku”⁷. Nie mniej istotny wydaje się jednak inny jeszcze element – dzieła Ksenofonta zawierają wszakże określony program wychowawczy⁸. Program ten – współbieżny z grecką paideią – skutecznie konstituował wzorce etyczne i kształtował ludzkie charaktery przez wiele stuleci; także w ramach edukacji szkolnej. W pewnym uproszczeniu można by go sprowadzić do wdrażania w życie dostojnego ideału kalokagatii. Jednakże warunkiem jego urzeczywistnienia jest sofrozyne, czyli umiarkowanie, wstrzemięźliwość. „Panowanie nad sobą – zauważył Werner Jaeger – nie jest jakąś osobną cnotą, lecz, jak to słusznie powiada Ksenofont, «podstawą wszelkiej cnoty», gdyż niesie ze sobą wyzwolenie rozumu spod tyranii zwierzęcej natury człowieka i umocnienie prawowitego panowania ducha nad popędami”⁹. Co ważne, Ksenofont nadawał się doskonale do roli wychowawcy, sam zresztą jako pisarz wykazywał taką ambicję¹⁰. Ponadto, jako człowiek do cna praktyczny, własną biografią mógł zaświadczyć wiarygodnie, jak ważne jest w życiu człowieka odkrycie i rozwijanie cnoty (*areté*); miał też ów dzielny żołnierz i zapobiegliwy ziemianin osobowość budzącą sympatię i zaufanie¹¹.

⁵ Zob. Xenofont, *Wyprawa Cyrusa (Anabaza)*, przeł. i przypisami zaopatrzył A. Rapaport, z wstępem S. Witkowskiego, Kraków 1924.

⁶ Rapaport jest ponadto współautorem tomiku opowiadań biograficznych o Ksenofonie. Zob. Z. Schulbaumówna, A. Rapaport, *Xenophon. Żołnierz-historyk*, seria: „Biblioteczka Filomaty”, nr 12, Lwów 1935.

⁷ K. Głombiowski, *Wychowanek ateńskiej demokracji wielbicielem monarchii perskiej*, [w:] Ksenofont, *Wychowanie Cyrusa (Cyropaedia)*, przeł. K. Głombiowski [i in.], wstępem opatrzył K. Głombiowski, Wrocław 2014, s. 22.

⁸ Por. W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, przeł. M. Plezia i H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 1081–1109.

⁹ Tamże, s. 607. Por. K. Głombiowski, *Ksenofont. Żołnierz i pisarz*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 51.

¹⁰ Por. K. Głombiowski, *Ksenofont...*, s. 257.

¹¹ Por. tamże, s. 7, 253–259.

Wychowawczy potencjał zawarty w pismach Ksenofonta sprawił, że autor *Anabazy* należał do najbardziej poczytnych pisarzy greckich. Doceniany w starożytności (i w Grecji, i w Rzymie), współtworzył paidetyczny kanon kultury europejskiej. Zapomniany w wiekach średnich (choć nie w Bizancjum), został ponownie odkryty w dobie Odrodzenia (notabene razem ze swym mistrzem, Sokratesem)¹². W XVI stuleciu – wraz z całym szeregiem innych znanych autorów antycznych – trafił przeto zasłużenie do programów szkolnych. Pozostał lekturą obowiązkową – w języku oryginału! – także i później, w XIX- i XX-wiecznych gimnazjach klasycznych (nie wyłączając ziem polskich pod zaborami, jak również odrodzonej II Rzeczypospolitej)¹³. Propagowano w nich bowiem „kształtowanie i rozwój osobowości według starożytnych ideałów: dobra, prawdy i piękna”, a „życia społecznego na ideałach wolności, demokracji i godności obywatelskiej”¹⁴.

Nie jeden wychowanek gimnazjum staroklasycznego potrafił docenić po latach wartość owego wychowania w „duchu humanistycznym”¹⁵. „Kultura antyczna – pisał Hilary Wiliński – była dla nas przeżyciem intelektualnym i duchowym. Tak obszernie przekazana sprawiła, że wiele jej fragmentów pozostało nam w pamięci na całe życie, kształtowało nasze poglądy i sposób postępowania”¹⁶. Nic dziwnego, skoro – powtórzmy raz jeszcze – „najważniejszy przekaz starożytnej Grecji i Rzymu to wszechstronny rozwój nauki, wysoki poziom kultury i cywilizacji, to wzniosła filozofia życiowa, uznająca

¹² Por. W. Jaeger, *Paideia...*, s. 563.

¹³ Por. K. Głombowski, *Wychowanek ateńskiej demokracji...*, s. 22–23, 50–53.

Za przykład lektury szkolnej w języku oryginału niech posłuży następująca książka: *Wybór z pism Ksenofonta*, ułożył i słownikiem zaopatrzył E. Fiderer, wyd. V, Lwów–Warszawa–Poznań [ok. 1920], seria: „Biblioteka Pisarzy Łacińskich i Greckich do użytku w Szkołach Średnich”, 7.

¹⁴ H. Wiliński, *Piękny i szlachetny. Lata gimnazjalne 1930–1938. Wspomnienia i refleksje*, Szczecin 1998, s. 14.

Por. L. Joachimowicz, Wstęp, [w:] Ksenofont, *Pisma sokratyczne: Obrona Sokratesa, Wspomnienia o Sokratesie, Uczta*, z oryginału greckiego przełożył i wstępem poprzedził L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. XVIII: „Tak więc zarówno w starożytności, jak i w czasach nowożytnych, Ksenofont był i pozostał podstawową lekturą szkolną. Jego imię, losy i popularność są nierozłącznie związane ze szkołą. I na tym właśnie polega historyczna rola i trwała wartość dzieł Ksenofonta. Przez długie wieki był wychowawcą młodych pokoleń, krzewicielem greckiej kultury, jej stylu myślenia i życia”.

¹⁵ H. Wiliński, *Piękny i szlachetny...*, s. 73.

¹⁶ Tamże, s. 16.

za główny cel godny człowieka doskonalenie osobowości, dążenie do szczęścia, jakie daje życie etyczne, zgodne z ideałami dobra, prawdy i piękna”¹⁷. Można by rzec: kwintesencja humanizmu, będącego racją dostateczną życia godnego i cnotliwego... Wszak „wartości humanistyczne – zacytujmy ponownie Wilińskiego – to bogate życie duchowe, przestrzeganie zasad etycznych, wrażliwość uczuciowa w przyjaźni, w miłości, w życiu rodzinnym, życzliwość, altruizm, gotowość niesienia pomocy, opiekuńczość, odwaga, męstwo, rycerskość, szlachetność, kult piękna, umiowanie przyrody. Są to wartości bezcenne, decydujące o sensie naszego życia. Każdy znajdzie się w sytuacjach, gdy odczuje ich przydatność i potrzebę. Są to wartości, których nie kupi się za żadne pieniądze”¹⁸.

Nośnikami tych wartości były zatem dzieła starożytnych poetów, filozofów i historyków – wśród nich również i Ksenofonta, „jednego z najcnotliwszych i najpobożniejszych”¹⁹ pisarzy ery przedchrześcijańskiej. Co prawda w XIX i XX wieku, dość nieoczekiwanie, próbowano na gruncie naukowym podważyć i zdeprecjonować – wcale skutecznie – jego dorobek pisarski. Jako historykowi zarzucano mu więc niewiarygodność i skłonność do konfabulacji²⁰; jako filozofowi – dyletanctwo, „niedostateczne przygotowanie” i „naiwność”²¹; jako pisarzowi – niesamodzielność i wtórność. Wydaje się jednak, że nie były to oceny w pełni sprawiedliwe²².

Tendencja do lekceważenia Ksenofonta, w myśl której określano jego dzieło jako „intelektualnie blahe”²³, już chyba przebrzmiała. W pierwszych dekadach XXI wieku podejście badaczy jest pod tym względem o wiele bardziej wyważone i umiarkowane, a nawet niejednokrotnie oddające sprawiedliwość autorowi *Wspomnień o Sokratesie*. Na dowód prawdziwości tego stwierdzenia przytoczmy stosowne świadectwo:

W ostatnich dziesięcioleciach odnotowujemy w Polsce i na świecie wzrost zainteresowania i odrodzenie studiów nad Ksenofontem. Dokonano

¹⁷ Tamże, s. 29.

¹⁸ Tamże, s. 76.

¹⁹ J.H. Newman, *Kazania. Wybór*, przeł. K. Nawratilowa, Kęty 2017, s. 121.

²⁰ Por. W. Jaeger, *Paideia...*, s. 570–572, 628.

²¹ Tamże, s. 571–572.

²² Por. K. Głombiowski, *Ksenofont...*, s. 256.

²³ W. Jaeger, *Paideia...*, s. 1081.

swoistej weryfikacji twórczości Ateńczyka i przywrócono mu właściwą rangę w historii greckiej literatury. W świetle tych najnowszych badań okazało się, że nie był dyletantem wypowiadającym się na różne tematy w różnych formach literackich, talentem jedynie odtwórczym, czerpiącym wzory, idee i podniety od wybitnych ludzi, których spotkał na drodze swego życia – Sokratesa, Cyrusa Młodszego i Agesilaosa, oraz od najznakomitszych pisarzy swej epoki – Tukidydesa i Platona. Choć niewątpliwie aktywność pisarska Ksenofonta wynikała z potrzeb praktycznych, opierała się na doświadczeniach życiowych i osobistych przeżyciach, a wyobraźnię twórczą miał nasz autor słabo rozwiniętą, to podatność i wrażliwość na inspiracje z zewnątrz nie przekreślają wszak faktu, że był w pełni oryginalnym i twórczym pisarzem, nawet prawie już zawodowym literatem, zwiastującym swą wszechstronnością i wyznawanymi ideałami politycznymi nadejście hellenizmu, że wypracował własną metodę pracy, umożliwiającą kreowanie z różnorodnych elementów harmonijnie zbudowanych kompozycji, że potrafił swobodnie poruszać się wśród wielu form i gatunków (pisarz typowo klasyczny ograniczał się zwykle do jednego rodzaju lub nawet gatunku literackiego), przede wszystkim jednak – że był wielkim nowatorem: twórcą nowych gatunków, takich jak podręcznik fachowy, traktat polityczno-etyczny, pamiętnik wojenny, „opowieść sokratyczna”. Wśród tych nowatorskich gatunków i form pośrednich, które Ksenofont zainicjował i przyczynił się do ich dalszego rozwoju, szczególnie miejsce zajmuje *Cyropedia*, prozaiczne dzieło epickie, zbliżające się formą do powieściowej biografii, gatunku nieznanego jeszcze w tamtej epoce²⁴.

Okazuje się, że historyczno-literackich świadectw Ksenofonta nie należy lekceważyć również w odniesieniu do biografii Sokratesa. Jakkolwiek od XIX wieku brano pod uwagę głównie przekaz Platoński (tym samym

²⁴ K. Głombiowski, *Wychowanek ateńskiej demokracji...*, s. 23–24.

Notabene o *Cyropedii* można powiedzieć coś więcej: „Wnikliwe obserwacje dotyczące przywództwa, jakie [Ksenofont] odkrywa w swej książce, inspirowały wielkich ludzi od Juliusza Cezara, po Benjamina Franklina i Thomasa E. Lawrence’a” (L. Hedrick, Wstęp, [w:] Ksenofont, *Cyrus Wielki – sztuka zwyciężania. Nauki i porady króla królów – władcy Persów*, oprac. L. Hedrick, przeł. K. Ciarcińska, Warszawa 2008, s. 9). Nic dziwnego, skoro *Cyropedia* to „największe dzieło Ksenofonta”, a jej znaczenie porównać można z *Państwem* Platona (zob. K. Głombiowski, *Ksenofont...*, s. 258).

uważając go za bardziej wiarygodny i doskonalszy artystycznie), to jednak dziś wydaje się już pewne, że *Apologia* Ksenofontowa, jako dobry przykład gatunku literackiego zwanego dialogiem sokratycznym²⁵, „powinna pełnić rolę tekstu uzupełniającego lekturę *Obrony Sokratesa* pióra Platona”²⁶. Nie-trudno się domyślić dlaczego:

Obraz samego Sokratesa oraz jego postawy w dniu procesu staną się wówczas bardziej zrozumiałe i pełniejsze. „Sokratikoi logoi” Platona i Ksenofonta można bowiem czytać jako dzieła komplementarne i tylko przy takim nastawieniu zdołamy odkryć Sokratesa, charyzmatycznego filozofa i wspaniałego wychowawcę młodzieży. Nie docenimy bowiem głębi myśli edukacyjnej Sokratesa i jego nowatorskiej postawy religijnej, jeśli nie dopuścimy do głosu Ksenofonta²⁷.

Co ważne, nie należy też pochopnie minimalizować roli Sokratesa w życiu samego Ksenofonta, w odniesieniu do całokształtu jego postawy życiowej, odbierając mu – niesłusznie – miano filozofa i sokratyka (na które przecież zasługuje nie tylko Platon):

Intrygujący jest natomiast fakt, że starożytni, pomimo dostrzeganych różnic w przekazach obu uczniów Sokratesa, nie odrzucali świadectwa żadnego z nich, lecz traktowali je równorzędnie. Czy zatem nie może być to dla nas pewna wskazówka, by nie deprecjonować pism ucznia, który starał się żyć zgodnie z nauką Sokratesa? Czy sam Sokrates nie przedkładał praktyki nad teorię, nie zajmując się nawet spisywaniem własnych myśli? Ksenofont wcielał przecież w życie zasady praktycznej filozofii swego mistrza i przekazał je potomnym w taki sposób, by starali się je zrozumieć i żyli zgodnie z nimi. Rozpowszechnił filozofię sokratejską i uczynił ją bardziej zrozumiałą dla szerokich kręgów odbiorców, upamiętniając swego mistrza, podobnie jak Platon, w dziełach literackich, ucząc, jak żyć życiem wartym życia²⁸.

²⁵ Por. K. Głombiowski, *Ksenofont...*, s. 36–37.

²⁶ D. Tymura, *Słowo do Czytelnika*, [w:] Ksenofont, *Obrona Sokratesa przed sądem*, tłumaczenie i komentarz D. Tymura, Lublin 2015, s. 9–10.

²⁷ Tamże, s. 10.

²⁸ Tamże, s. 29–30. Por. K. Głombiowski, *Ksenofont...*, s. 24–74.